Zełenski sygnalizuje warunki porozumienia pokojowego pomimo rosyjskich postępów na polu bitwy



Prezydent Wołodymyr Zełenski powiedział dziennikarzom o warunkach ewentualnego zawieszenia broni i rozpoczęcia negocjacji pokojowych z Putinem, a pierwszy z nich dotyczy bezpieczeństwa energetycznego.

Jeśli oba kraje zaprzestaną wzajemnych ataków na infrastrukturę energetyczną, ukraiński prezydent uważa, że może to zakończyć „gorący etap" wojny, powiedział Zełenski ze swojego biura prezydenckiego, według Politico.

Zełenski powiedział również, że Rosja musi zaprzestać ataków na statki cywilne i porty na Morzu Czarnym, co było głównym problemem w zakresie ukraińskiej infrastruktury żywnościowej. Według niego może to być sygnał, że Kreml jest gotowy do zakończenia wojny, choć podkreślił również, że uderzenia wojskowe mogą być kontynuowane.

Nie ma wątpliwości, biorąc pod uwagę presję, z jaką ukraińskie wojska musiały się zmierzyć na różnych frontach w ostatnich tygodniach, że Zełenski szuka wyjścia.

> *Ukrainian settlements and villages continue to fall to Russian forces along various sectors of the eastern front. https://t.co/l3h15S97LH*

> — Remix News & Views (@RMXnews) October 9, 2024

„Dyplomacja. Uważam, że jakiekolwiek negocjacje będą oznaczać kolejny etap wojny” – powiedział.

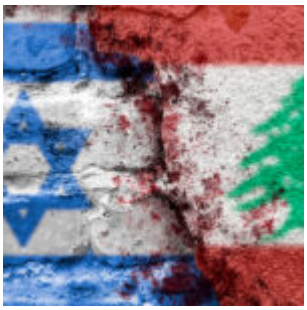
Zelensky wie również, że wynik wyborów prezydenckich w USA będzie dyktował działania Putina w zakresie jakichkolwiek negocjacji, chociaż rosyjski przywódca nie wydawał się zbyt otwarty na jakiekolwiek zawieszenie broni, stwierdzając w zeszłym tygodniu, że nie wycofa się, dopóki Rosja nie wygra. Putin dał również jasno do zrozumienia, że uważa ten konflikt za wojnę przeciwko NATO – nie tylko Ukrainie. Ponadto powiedział, że Sojusz po prostu wykorzystuje Ukrainę jako narzędzie w swoich własnych ambicjach przeciwko Rosji.

Putin nazwał również pozwolenie Ukrainie na zdobycie broni nuklearnej „niebezpieczną prowokacją”, dodając, że Rosja nie zaakceptuje takiego rozwoju sytuacji.

Rosyjski przywódca powiedział, że jego wojska stają się coraz bardziej zaawansowane technologicznie. Wykorzystanie dronów jest coraz częściej stosowane przez obie strony, a konflikt staje się pod pewnymi względami bitwą technologiczną.

> *Ukrainians are deploying new technology to overcome Russian defenses. https://t.co/Mg2CGFTTBE*
>
> — Remix News & Views (@RMXnews) October 21, 2024

Propozycja USA dotycząca „zawieszenia broni” w Libanie wygląda bardziej jak żądanie kapitulacji



Długo oczekiwana propozycja zawieszenia broni przedstawiona Libanowi przez USA i Izrael nie jest w rzeczywistości zawieszeniem broni i jest określana przez Liban jako „oferta kapitulacji”. Obejmuje ona zmianę rezolucji ONZ nr 1701, która zakończyła wojnę w 2006 roku.

Arabskie źródła dyplomatyczne donoszą, że wysłannik Białego Domu Amos Hochstein został poinformowany przez izraelskich urzędników przed jego przybyciem do Libanu, że nie chcą oni zaakceptować żadnego rodzaju porozumienia, które nie spełnia ich warunków. Chociaż zespół Hochsteina próbował znaleźć rozwiązanie, ostatecznie „nie był w stanie znaleźć formuły”, która skłoniłaby Liban do zaakceptowania żądań Izraela.

Hochstein podobno powiedział libańskim urzędnikom, że Bejrut „nie jest w stanie wiele dyskutować, a jego brak akceptacji propozycji oznacza, że wojna będzie kontynuowana i będzie bardziej dotkliwa”.

Zgodnie z propozycją, rezolucja ONZ nr 1701 miałaby zostać zmieniona tak, aby stała się porozumieniem „mającym na celu ustanowienie pokoju na granicach między Libanem a Izraelem i zapobieganie jakiejkolwiek zbrojnej obecności na obszarach

libańskich w pobliżu tych granic”, podaje Al-Akhbar.

Propozycja Hochsteina podobno wzywa do rozszerzenia mandatu sił międzynarodowych w Libanie, przyznając im prawo do przeprowadzania „niespodziewanych patroli” i inspekcji wszelkich miejsc, domów lub pojazdów, które podejrzewają o posiadanie broni.

Wezwano również do wysłania zespołów inspekcyjnych na libańskie lotniska i ustanowienia posterunków obserwacyjnych w północnych i południowych obszarach kraju.

Przewodniczący libańskiego parlamentu Nabih Berri podkreślił Hochsteinowi, że nie jest skłonny zaakceptować żadnego rodzaju poprawek do rezolucji ONZ nr 1701 i powiedział, że „istnieje libański konsensus w sprawie jej wdrożenia, a każda próba jej zmiany zniszczy możliwość jej wdrożenia”.

Chce, aby USA znalazły sposób na wdrożenie rezolucji, aby Izrael nie mógł jej naruszyć. Szczególnym punktem spornym dla Bejrutu wydaje się być kwestia broni.

„Jakakolwiek dyskusja lub badania nie mogą dotyczyć broni ruchu oporu poza geograficznym zakresem rezolucji 1701 i że nie ma miejsca na rozszerzenie tego zakresu pod jakimkolwiek pretekstem”, twierdzi Al-Akhbar.

Liban nie chce również zaakceptować sił międzynarodowych na granicy syryjskiej, ani nie chce, aby jakiekolwiek nowe kraje były reprezentowane w międzynarodowych oddziałach, które są już rozmieszczone w Libanie.

„Hochstein przybył, aby zastraszyć i szerzyć terror, a we wszystkim, co powiedział, jasno dał do zrozumienia, że jego kraj i Izrael odmawiają powrotu do rezolucji 1701 w jej obecnej formie. Wyraźnie powiedział, że ta formuła należy już do przeszłości” – stwierdził jeden z libańskich urzędników.

Jednostronna propozycja zawieszenia broni tylko pogorszy napięcia

Według libańskiego rządu, Izrael naruszył rezolucję 1701 ponad 30 000 razy od czasu jej wdrożenia w 2006 r. i nadal wkracza w ich przestrzeń powietrzną i terytorium z naruszeniem rezolucji.

Ponadto gotowość USA do zmiany rezolucji 1701 w sposób, który faworyzuje Izrael i poświęca suwerenność Libanu, jest postrzegana jako silny znak ich stronniczości. Zamiast pomagać w łagodzeniu napięć między Izraelem a Libanem, propozycja ta tylko je pogarsza i sprawia, że pokojowe rozwiązanie konfliktu jest mniej prawdopodobne w najbliższym czasie.

Dr Reiner Fuellmich, uwięziony za wysiłki na rzecz zdemaskowania „plandemii", przedstawia optymistyczną aktualizację



Dr Reiner Fuellmich niedawno podzielił się zachęcającą aktualizacją z tymi, którzy śledzą sprawę, opisując jego

niesprawiedliwe traktowanie i postępy, jakie robi w obronie siebie.

Fuellmich jest wybitnym niemieckim prawnikiem, który był głośnym krytykiem tyranii COVID-19. Jego kariera trwa od dziesięcioleci i jest również uprawniony do wykonywania zawodu w Kalifornii. Odgrywał główne role w sprawach takich jak skandal związany z emisjami Volkswagena, ale naprawdę wzbudził gniew władz, gdy zainicjował ruch znany jako Norymberga 2.0, aby pozwać globalne elity stojące za pandemią COVID-19 w celu wsparcia idei Wielkiego Resetu.

Utworzył komisję badającą wirusa, jego rozprzestrzenianie się i ryzyko oraz niezawodność testów PCR. Zbadano również, czy blokady, dystans społeczny, kwarantanny i maskowanie miały jakikolwiek wpływ na wyniki.

Po tym, jak został zwabiony do niemieckiej ambasady w Meksyku pod fałszywym pretekstem podczas wakacji, został poddany ekstradycji z Meksyku do Niemiec, gdzie został aresztowany na lotnisku we Frankfurcie w październiku ubiegłego roku pomimo braku traktatu ekstradycyjnego między tymi dwoma krajami – innymi słowy, został porwany na fałszywy proces.

Dokumenty z postępowania sądowego związanego z jego sprawą wskazują, że agencja rządowa pracowała nad jego wrobieniem, nazywając go „niebezpieczną osobowością", która „stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego i porządku demokratycznego".

Fuellmich mówi swoim zwolennikom, że jest optymistą, jeśli chodzi o zwycięstwo.

W swojej aktualizacji powiedział, że ma „dowody, które pokazują, że jest to rzeczywiście fałszywy proces oparty na całkowicie sfabrykowanych zarzutach prowadzonych zarówno przez

skorumpowanego prokuratora, jak i skorumpowanego sędziego”.

Dodał, że nowy informator potwierdza wszystkie te twierdzenia.

Dr Fuellmich powiedział, że sąd i władze więzienia robią wszystko, co w ich mocy, aby uniemożliwić mu i jego prawnikom komunikację w nadziei na zniszczenie jego sprawy sądowej. Na przykład, jego prawnicy nie mogą do niego dzwonić ani wysyłać mu e-maili, a on sam nie ma dostępu do komputera ani Internetu. Może otrzymywać faksy, ale nie są mu one przekazywane od razu.

Czuje jednak, że wyjdzie z tego zwycięsko, mimo że szanse są przeciwko niemu „ponieważ jest absolutnie w 100% jasne, że wygrywamy nie tylko moją sprawę, ale wygrywamy całą tę wojnę przeciwko siłom zła, które są teraz ujawniane nie tylko w mojej sprawie, ale także w przerażającym ludobójstwie popełnianym na Bliskim Wschodzie”.

Obecnie przebywa w więzieniu Rosdorf, gdzie pozostaje w dużej mierze odcięty od świata zewnętrznego, a nawet godzinę dziennie spędza w pełnej izolacji. Jego długi pobyt wydaje się być sprzeczny z niemieckim prawem, zgodnie z którym maksymalny czas trwania aresztu tymczasowego wynosi zaledwie sześć miesięcy.

Dr Fuellmich był przetrzymywany w izolatce przez ostatnie cztery miesiące. Funkcjonariusze ubrani w kamizelki kuloodporne towarzyszą mu na rozprawach sądowych, a on sam nosi kajdanki przykute do pasa. On i jego prawnicy nie zostali poinformowani, dlaczego jest tak traktowany.

Istnieją dodatkowe sposoby na uprzykrzenie mu życia. Dodał, że ktoś, kto wydaje się zmagać z chorobą psychiczną, został umieszczony w celi tuż obok niego. Opisał go jako „oszalałego”, mówiącego do siebie przez całą dobę, krzyczącego i przeklinającego całą noc.

Pomimo tego dr Fuellmich brzmiał optymistycznie w swojej

aktualizacji i przyrzekł, że zapewni mu sprawiedliwość.

W petycji wzywającej do jego uwolnienia czytamy: „Zarzuty przeciwko dr Füellmichowi obejmują defraudację, ale wielu obserwatorów, w tym jego obrona, twierdzi, że proces ten wykroczył poza zwykłe procedury sądowe i stał się politycznie umotywowaną próbą uciszenia wybitnego krytyka środków COVID-19”.

„Proces wykazał niepokojące zmiany w parametrach prawnych, dodatkowo komplikując sprawę i podważając zasady sprawiedliwości” – dodano.

Indie i Chiny ogłaszają rozejm – lekcja dyplomacji dla Zachodu



Przed szczytem BRICS w Rosji Indie i Chiny ogłosiły zakończenie czteroletniego konfliktu zbrojnego między tymi dwoma krajami wzdłuż Linii Faktycznej Kontroli (LAC) we wschodnim Ladakh. Premier Indii Narendra Modi i prezydent Chin Xi Jinping odbędą pierwsze oficjalne spotkanie dwustronne od pięciu lat!

Indie i Chiny osiągnęły porozumienie w sprawie ustaleń dotyczących patrolowania wzdłuż LAC i obszarów

przygranicznych. Doprowadziło to do wycofania się i rozwiązania kwestii, które pojawiły się na tych obszarach w 2020 roku. Ten przełom w sporze między Indiami a Chinami był możliwy dzięki licznym rundom dyskusji i dialogu między dyplomatycznymi i wojskowymi negocjatorami obu krajów.

Należy zauważyć, że w 2012 roku Indie i Chiny ustanowiły Mechanizm Roboczy do Spraw Konsultacji i Koordynacji (WMCC) w sprawach granicznych Indie-Chiny. Jest to oficjalny mechanizm instytucjonalny służący rozwiązywaniu sporów i konfliktów związanych z granicami poprzez komunikację i współpracę. Głównym celem tych ram jest ustanowienie pokoju i spokoju na obszarach przygranicznych Indii i Chin oraz zwiększenie wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa między oboma krajami.

Od czasu powstania WMCC w 2012 r., w ciągu 8 lat odbyło się tylko 14 rund dyskusji, aż do jednostronnego wtargnięcia Chin na granicę w 2020 r. i późniejszych starć, które doprowadziły do śmierci żołnierzy po obu stronach. Jednak po starciu granicznym w Galwan, zarówno Indie, jak i Chiny zobowiązały się nie dopuścić do tego, aby różnice stały się sporami, i pracować na rzecz wycofania się wzdłuż LAC. Obie strony zgodziły się utrzymać wszystkie kanały komunikacji dyplomatycznej i wojskowej otwarte oraz uczestniczyć w dyskusjach i dialogu w celu osiągnięcia rozwiązania, które jest akceptowalne dla obu stron, aby przywrócić pokój i spokój w regionach przygranicznych.

Niedawno ogłoszony rozejm nie przyszedł łatwo. W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wycofania się i rozwiązania kwestii granicznych, które pojawiły się w połowie 2020 r., tylko w ramach WMCC, Indie i Chiny odbyły 17 rund rozmów w ciągu ostatnich 4 lat. Jest to dodatek do 21 rund dialogu wojskowego i licznych spotkań przywódców i specjalnych przedstawicieli Indii i Chin na różnych platformach w tym okresie.

Kluczową kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że

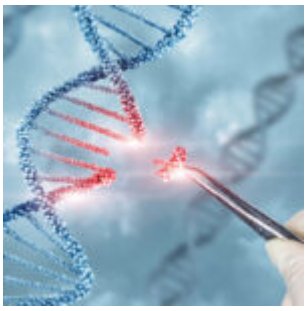
przez ostatnie 4 lata zarówno indyjski, jak i chiński rząd oficjalnie opisywały te dyskusje jako szczerą i dogłębną wymianę poglądów i pomysłów, aby osiągnąć wspólne cele pokoju i spokoju. Zachodni przywódcy, neokońscy eksperci polityczni i telewizyjne gadające głowy muszą myśleć „co za nowatorska koncepcja rozwiązywania konfliktów”!

Porozumienie między Indiami i Chinami to dobry krok naprzód, który należy pochwalić. Chociaż nie jest to koniec wszystkich kwestii związanych z granicami między Indiami a Chinami, jest to bardzo dobry krok w kierunku rozwiązania kwestii granic i granic między dwoma najbardziej zaludnionymi krajami.

Pokazuje to, że pokój jest możliwy dzięki dialogowi i dyskusji. Dyplomacja, negocjacje i dialog to najlepsze sposoby rozwiązywania konfliktów. Wojna i przemoc muszą być odrzucane jako porażka dyplomacji. Wojna zawsze musi być ostatecznością w rozwiązywaniu konfliktów. Podbijanie terytoriów za pomocą wojny może być szybkie i łatwe, ale wiąże się z bardzo wysokimi kosztami, utratą cennych istnień ludzkich, wysiedleniami oraz trwałą wrogością i nieufnością między narodami, kulturami i ich ludami. Osiągnięcie pokoju bez rozlewu krwi wymaga cierpliwości, czasu, wysiłku i zaangażowania, ale może wzmocnić relacje i zbudować zaufanie między narodami.

W XXI wieku dyplomacja, a nie wojna, powinna być uznawana za akt odwagi i męstwa. Świat zachodni, który często przedstawia wojnę jako odwagę, a dyplomację jako tchórzostwo, potrzebuje ogromnej zmiany w kulturze, w której zamiast gloryfikowania przemocy wojennej i śmiercionośnej broni, dyplomacja i dialog są wspierane, chwalone i nagradzane. Wymaga to poważnego oddzielenia darowizn politycznych, think tanków, mediów i środowisk akademickich od ogromnego kompleksu wojskowo-przemysłowego. Czy kiedykolwiek do tego dojdzie? Czas pokaże.

Wszystkie szczepionki rekombinowane i adiuwanty – nie tylko szczepionki przeciwko COVID-19 – są obecnie zamieszane w skandal związany z zanieczyszczeniem DNA



Liczne badania laboratoryjne potwierdziły obecność plazmidowego DNA w szczepionkach Pfizer przeciwko COVID-19. W rzeczywistości niedawna analiza wykazała, że pojedyncza dawka szczepionki Pfizer może zawierać ponad 200 miliardów fragmentów DNA. Są to nukleotydy, które nigdy nie powinny dostać się do łańcucha dostaw dla ludzi, ponieważ mogą powodować raka.

Plazmidy, które są wykorzystywane w procesie produkcji szczepionek, przenoszą materiał genetyczny, który może nieumyślnie dostać się do organizmu człowieka w wyniku szczepienia. Plazmidy mogą zakłócać funkcje komórkowe lub przyczyniać się do rozwoju oporności na antybiotyki. Fragmenty te mogą integrować się z DNA zaszczepionych osób, potencjalnie

zakłócając działanie onkogenów i genów supresorowych nowotworów. Jednym z niepokojących aspektów jest włączenie sekwencji wirusa SV40, znanego ze swoich właściwości rakotwórczych. Konsekwencje takiego zanieczyszczenia są tragiczne, a eksperci ostrzegają przed możliwością trwałych zmian genetycznych u biorców szczepionek.

Ta poważna obawa o bezpieczeństwo wymaga, aby WSZYSTKIE szczepionki rekombinowane były badane pod kątem zanieczyszczenia DNA. Obecne ustalenia dotyczące zanieczyszczenia DNA w dostawach szczepionek są zaskakujące i uzasadniają przeprowadzenie audytu procesów produkcyjnych szczepionek, w tym zbadanie roli, jaką adiuwanty i nanocząsteczki lipidowe odgrywają w ułatwianiu zanieczyszczenia DNA ludzkich komórek.

Australia poważnie traktuje zanieczyszczenie DNA szczepionek przeciwko COVID-19

Rada Port Hedland w Australii przyjęła niedawno wniosek uznający „niedopuszczalny poziom zanieczyszczenia plazmidowym DNA" w szczepionkach mRNA przeciwko COVID-19. Wniosek, który nakazał również rozpowszechnianie tych informacji wśród pracowników służby zdrowia i odbiorców szczepionek, stanowi znaczącą zmianę w sposobie rozwiązywania problemów związanych z bezpieczeństwem szczepionek. Biorąc pod uwagę znaczenie gospodarcze Port Hedland w Australii, decyzja rady może mieć daleko idące konsekwencje. Po raz pierwszy lekarze są formalnie ostrzegani o zagrożeniach związanych z zanieczyszczeniem plazmidami – tematem, który był mocno tłumiony od czasu pojawienia się kontrowersji #plasmidgate na początku 2023 roku.

Adiuwanty w szczepionce Gardasil mogą ułatwiać przedostawanie się plazmidów do organizmu nastolatków

Kontrowersje potęguje niedawne exposé napisane przez dziennikarkę śledczą Maryanne Demasi. Ujawnia ona podobne kwestie związane ze szczepionką Gardasil przeciwko HPV. W raporcie podkreślono, że FDA jest świadoma pozostałości plazmidowego DNA w szczepionce Gardasil, a obawy dotyczące skażenia sięgają 2011 roku. Jest to kwestia, która została usunięta z czarnej listy dyskusji na temat bezpieczeństwa szczepionek w mediach i między rządowymi organami regulacyjnymi.

Zanieczyszczenie DNA jest jeszcze bardziej niebezpieczne ze względu na stosowanie adiuwantów w szczepionkach. Adiuwanty są dodawane do szczepionek w celu wzmocnienia odpowiedzi immunologicznej. Jeden z najpopularniejszych adiuwantów – sole glinu – technicznie działa jako czynnik transfekcyjny, umożliwiając obcemu DNA przedostanie się do cytoplazmy ludzkich komórek odpornościowych, które następnie krążą po całym organizmie. Implikacje tego toksycznego ułatwienia są głębokie; wprowadzenie plazmidów pochodzących z laboratorium do organizmu ludzkiego stwarza znaczne ryzyko, w tym możliwość zachorowania na raka i inne choroby genetyczne.

Poziom antygenu i masa ciała/objętość krwi biorcy szczepionki są ważnymi czynnikami

Szczepionki przeciwko COVID-19 wykorzystują nanocząsteczki lipidowe, które ułatwiają wnikanie plazmidowego DNA do ludzkich komórek. Szczepionka Novavax zawiera adiuwant saponinowy, który wiąże się z podobnym ryzykiem jak nanocząsteczki lipidowe. Szczepionka przeciwko wirusowemu

zapaleniu wątroby typu B (Engerix-B), stosowana u noworodków, zawiera zarówno wodorotlenek glinu, jak i polisorbat 20. Składniki te działają jako czynniki transfekcji, potencjalnie ułatwiając przedostanie się plazmidów do organizmu dziecka i przygotowując grunt pod raka u dzieci.

Co więcej, większa ilość antygenu ma większe szanse na wprowadzenie plazmidów do ludzkich komórek. I odwrotnie, zanieczyszczenie DNA może mieć bardziej wyraźny wpływ na dzieci z mniejszą objętością krwi i masą ciała. Szczepionka Engerix (wstrzykiwana niemowlętom) zawiera 20 mikrogramów antygenu, podczas gdy szczepionka Gardasil HPV (wstrzykiwana nastolatkom) zawiera 270 mikrogramów. Dawka antygenu jest ważna, podobnie jak objętość krwi i waga osoby, której wstrzykiwana jest szczepionka.

Szczepionka przeciw HPV zawiera 13 razy więcej obcych białek i DNA niż szczepionki przeciw WZW typu B. Zasadniczo szczepionka przeciw HPV jest równoważna 13 zastrzykom szczepionki przeciw WZW pod względem ilości antygenu. Mimo to szczepionka przeciwko WZW typu B jest podawana niemowlętom, a nie nastolatkom, a zatem wprowadza nieproporcjonalny poziom zanieczyszczenia u dziecka o mniejszej objętości krwi i masie ciała. Obie szczepionki stwarzają poważne ryzyko skażenia DNA na dwóch różnych końcach spektrum ekspozycji.

Wszystkie szczepionki wykorzystują ryzykowny proces transfekcji z użyciem adiuwantów

Kluczowy dla działania szczepionki jest termin „transfekcja”. Proces ten pozwala obcemu materiałowi genetycznemu wniknąć do ludzkich komórek – mechanizm, który zazwyczaj nie występuje naturalnie. Komórki ludzkie posiadają bariery ochronne, które zapobiegają wchłanianiu obcych kwasów nukleinowych. Opracowano jednak techniki laboratoryjne pozwalające ominąć te

zabezpieczenia. Główne metody transfekcji obejmują:

- Zakłócenie mechaniczne: Fizyczne przebicie błony komórkowej w celu umożliwienia wniknięcia DNA.
- Ułatwienie chemiczne: Wykorzystanie substancji chemicznych, które naśladują niezbędne składniki komórkowe, działając jak koń trojański do transportu DNA do komórki.
- Elektroporacja: Zastosowanie pola elektrycznego w celu utworzenia tymczasowych porów w błonie komórkowej, choć ta metoda jest mniej praktyczna do powszechnego stosowania u ludzi.

Wśród nich najbardziej opłacalne do wprowadzania kwasów nukleinowych do komórek są czynniki chemiczne. Powszechnie stosowane środki transfekcyjne obejmują cząsteczki kationowe, które są naładowane dodatnio i przyciągają ujemnie naładowane składniki błon komórkowych. Detergenty mogą również rozbijać błony, umożliwiając wprowadzenie kwasów nukleinowych. Obawy związane ze stosowaniem plazmidów laboratoryjnych są znaczące. Plazmidy te mogą zawierać nukleotydy, które mogą prowadzić do poważnych konsekwencji genetycznych, w tym raka, jeśli zostaną przeniesione do ludzkich komórek. Gdy obecny jest czynnik transfekcyjny, prawdopodobieństwo takiego transferu znacznie wzrasta.

Podczas gdy wiele osób zna standardowe czynniki transfekcji, takie jak lipidy (lipofektamina, nanocząsteczki lipidowe) i fosforan wapnia, szerszy zakres substancji może działać jako czynniki transfekcji. Oto kilka mniej znanych:

- Polisorbat: Środek powierzchniowo czynny/emulgator, który może poprawić transfekcję.
- Kationy metali: Pierwiastki takie jak aluminium, cyrkon i cer, znane z dodatniego ładunku i skuteczności transfekcji.

- Saponiny: Mydła stosowane jako adiuwanty w niektórych szczepionkach, promujące transfekcję
- Histydyna: Dodatnio naładowany aminokwas, który może wspomagać proces transfekcji.

Zrozumienie potencjału toksyczności tych środków transfekcyjnych ma kluczowe znaczenie, zwłaszcza w świetle ich wpływu na wywoływanie raka u dzieci, nastolatków i dorosłych.

Chiny twierdzą, że grupa cyberprzestępcza Volt Typhoon jest aktywem CIA wymyślonym w celu ich zdyskredytowania



Organizacja cyberprzestępcza Volt Typhoon trafiła na pierwsze strony gazet za swoje ataki w ostatnich latach i często donosi się, że ścigają ją amerykańskie władze. Chińskie Narodowe Centrum Reagowania na Wirusy Komputerowe (CVERC) twierdzi jednak, że Volt Typhoon został w rzeczywistości stworzony przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników z NATO w celu zniszczenia ich reputacji i właśnie opublikowali trzecią część trwającej serii, która ich zdaniem potwierdza ich twierdzenia.

Oskarżyli oni Stany Zjednoczone, Kanadę, Wielką Brytanię,

Australię i Nową Zelandię, wraz z licznymi agencjami wywiadowczymi, o angażowanie się w cyberszpiegostwo przeciwko Chinom i innym krajom, w tym Japonii, Niemcom i Francji, a także użytkownikom Internetu na całym świecie.

Następnie oskarżyli Stany Zjednoczone o rozpoczęcie operacji fałszywej flagi mających na celu ukrycie cyberataków. Chiny twierdzą, że Ameryka robi to wszystko, aby stworzyć iluzję „tak zwanego zagrożenia chińskimi cyberatakami".

FBI, Agencja Bezpieczeństwa Cybernetycznego i Infrastruktury (CISA) oraz NSA obwiniają grupę Volt Typhoon o atakowanie krytycznej amerykańskiej infrastruktury.

CVERC opublikowało trzecią część swojej serii w formie dokumentu w wielu językach zatytułowanego „Lie to Me: Volt Typhoon III – Unravelling Cyberespionage and Disinformation Operations Conducted by US Government Agencies". Przedstawiono w nim swoje twierdzenia, opierając się na poprzednich raportach o tym, jak władze amerykańskie wykonują „bezpodstawne uprawnienia do szpiegowania wszystkich ludzi na całym świecie, w tym Amerykanów za pośrednictwem sekcji 702 FISA, aby agencje rządowe USA mogły wyeliminować zagranicznych konkurentów i bronić cybernetycznej hegemonii i długoterminowych interesów monopoli".

Według raportu, Chiny współpracowały z dziesiątkami ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa, aby dojść do wniosku, że USA i Microsoft nie mogą udowodnić, że Chiny były zaangażowane w Volt Typhoon; raport nie wymienia ekspertów, z którymi się konsultowano.

Raport wskazuje również na programy takie jak gromadzenie danych PRISM i Biuro Operacji Dostosowanego Dostępu NSA, z których oba zostały ujawnione przez Edwarda Snowdena i mają podobne zdolności do tych z Volt Typhoon.

W raporcie powtórzono również wiele materiałów wymienionych w pierwszych dwóch częściach serii, w tym znane amerykańskie

programy, takie jak sekcja 702 dotycząca bezprawnej inwigilacji cudzoziemców oraz struktura Marble, której CIA używa do cyberoperacji, która została wcześniej ujawniona przez Wikileaks.

Złośliwe oprogramowanie Volt Typhoon przeniknęło do krytycznej amerykańskiej infrastruktury

Złośliwe oprogramowanie Volt Typhoon było wykorzystywane do infiltracji krytycznych amerykańskich systemów i infrastruktury, zagrażając fizycznemu bezpieczeństwu Amerykanów poprzez atakowanie systemów energetycznych, kontroli ruchu lotniczego i portowego, kolejowych i wodnych.

Wyciekłe dokumenty, które pojawiły się na początku tego roku, wskazywały również na udział CCP w złożonej zagranicznej kampanii cyberszpiegowskiej, która wywołała szereg ostrzeżeń ze strony ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa. Celem programu jest destabilizacja wrogów i zapewnienie Chinom lepszej pozycji do przygotowania się do potencjalnej wojny z USA i ich sojusznikami.

Dokumenty wykazały, że chińska grupa znana jako I-Soon infiltrowała departamenty rządowe w Korei Południowej, Wietnamie, Tajlandii, Indiach i organizacjach stowarzyszonych z NATO.

Poprzez Volt Typhoon KPCh stara się zapewnić sobie przewagę militarną nad USA za pomocą środków niemilitarnych.

Casey Fleming, dyrektor generalny firmy doradczej BlackOps Partners, powiedział The Epoch Times: „KPCh jest hiper-koncentrowana na osłabianiu USA pod każdym kątem, aby wygrać wojnę bez walki. Tak właśnie wygląda III wojna światowa. To szybkość technologii, skrytość nieograniczonej wojny i brak zasad”.

Zbrodnie Pfizera przeciwko ludzkości ujawnione w „The Pfizer Papers”



Pfizer był świadomy niedociągnięć w badaniach szczepionki na koronawirusa (COVID-19) i możliwości wystąpienia poważnych działań niepożądanych, podobnie jak Agencja Żywności i Leków (FDA).

Pomimo tej wiedzy FDA promowała szczepionki, a później próbowała ukryć dane przed opinią publiczną, według Naomi Wolf, redaktorki „The Pfizer Papers: The Pfizer’s Crimes Against Humanity”.

W wywiadzie dla The Defender Wolf szczegółowo opisała poważne obrażenia związane ze szczepionką, o których zarówno Pfizer, jak i FDA wiedziały na początku 2021 roku, w oparciu o wyniki badań klinicznych Pfizera i badań po wprowadzeniu do obrotu.

Aby skompilować „The Pfizer Papers”, Wolf zaangażował tysiące naukowców i lekarzy wolontariuszy do analizy danych Pfizera i dodatkowych informacji z publicznych systemów raportowania, aby w pełni zrozumieć wpływ szczepionek.

Wolf uzyskał krytyczne dane od Public Health and Medical Professionals for Transparency, koalicji ponad 30 specjalistów medycznych i naukowców, którzy pozwali FDA w 2021 roku po tym,

jak agencja odrzuciła wniosek o Freedom of Information Act. Sąd federalny nakazał następnie ujawnienie 450 000 wewnętrznych dokumentów związanych z licencjonowaniem szczepionki Pfizer-BioNTech COVID-19.

Wolf, dziennikarz i dyrektor generalny The Daily Clout, stał się coraz bardziej krytyczny wobec naruszeń konstytucji i polityki zdrowia publicznego przyjętej podczas pandemii. Zaniepokojona agresywnym naciskiem na szczepienia, wyraziła swoje obawy w mediach społecznościowych. Po jej komentarzach na temat nieprawidłowości miesiączkowania zgłaszanych przez zaszczepione kobiety, spotkała się z powszechnym deplatformowaniem i negatywnymi relacjami w mediach.

Chociaż została wypchnięta ze starszych mediów, pojawiły się możliwości gdzie indziej, w tym zaproszenie do „War Room" Steve'a Bannona. Omówiła tam monumentalne zadanie przeanalizowania dokumentów Pfizera opublikowanych przez FDA, które były wysoce techniczne i obszerne. Bannon zachęcił ją do zorganizowania zespołu naukowców, co doprowadziło do odpowiedzi od ponad 3 250 wykwalifikowanych ekspertów.

Raport pokazuje wyraźne dowody zaniedbania i braku troski o zdrowie publiczne.

Wolf podkreśliła wagę ustaleń, stwierdzając, że raporty ujawniły wyraźne oznaki zaniedbań korporacyjnych i braku troski o zdrowie publiczne. Argumentowała, że decyzje podjęte przez Pfizer, FDA i CDC nie były jedynie błędami, ale raczej skalkulowanymi działaniami, szczególnie biorąc pod uwagę znane poważne skutki uboczne i ofiary śmiertelne związane ze szczepionką na wczesnym etapie.

„The Pfizer Papers" ujawniły ponad 42 000 zgłoszeń poważnych zdarzeń niepożądanych w pierwszych miesiącach po wydaniu

zezwolenia na stosowanie szczepionki w nagłych wypadkach. Wiele z tych zdarzeń było szczególnie niepokojących dla kobiet, ze znacznym odsetkiem związanym z kwestiami zdrowia reprodukcyjnego.

Wolf podkreślił szczególnie niepokojące informacje dotyczące wpływu szczepionki na ciążę i noworodki, wskazując, że Pfizer wiedział o zagrożeniach zarówno dla matek, jak i ich dzieci. Raporty obejmowały poważne komplikacje podczas porodu i niepokojące skutki dla niemowląt karmionych piersią przez zaszczepione matki.

Pomimo tych rewelacji, Wolf skrytykowała brak relacji w głównych mediach, wyrażając frustrację, że najważniejsza historia stulecia została w dużej mierze zignorowana. Podkreśliła, że ustalenia zawarte w „The Pfizer Papers" nie były subiektywnymi opiniami, ale raczej bezpośrednimi analizami popartymi pierwotnymi danymi.

Wolf zauważyła również, że praca zaangażowanych naukowców daje pewną nadzieję osobom poszkodowanym przez szczepionkę, ponieważ zrozumienie mechanizmów niepożądanych skutków może prowadzić do potencjalnych metod leczenia. Wyraziła wdzięczność za poświęcenie naukowców i lekarzy, którzy przyczynili się do badań, stwierdzając, że ich praca była cenną służbą dla ludzkości.